

Roma jest wściekła. Po rzucie karnym przyznanym Fiorentinie przez Guidę, który wywołał gniew trenera i klubu, oraz z powodu brak decyzji Lega Serie A w sprawie wniosku zgłoszonego 6 maja o przełożenie ostatniego meczu sezonu na piątek 20 maja by przygotować się na finał Ligi Konferencji i zyskać na to 4 dni.

Liga w rzeczywistości zakomunikowała Romie, że decyzja zostanie ogłoszona dopiero w następny poniedziałek. Momenty, które mogą skomplikować plany Giallorossich: w przyszłym tygodniu Turyn będzie miejscem licznych wydarzeń – przede wszystkim Międzynarodowych Targów Książki – a brak informacji, kiedy zostanie rozegrany mecz z Granatą, nieuchronnie doprowadzi do problemów logistycznych. Znalazienie hotelu mogącego gościć rzymski klub może okazać się skomplikowane i w tej chwili najbardziej prawdopodobną hipotezą jest wybór noclegu poza miastem.

Sytuacja, z którą miano nadzieję, że nie będzie trzeba się zmierzyć i która jest dodatkiem do „problemu sędziowskiego”, który teraz stał się stałym elementem sezonu. Epizod z Franchi i interwencja VAR w związku z kontaktem między Gonzalesem i Karsdorpem wywołały reakcję Tiago Pinto i ostry wybuch przeciwko sędziom:

„Mamy obowiązek ulepszania wszystkich aspektów naszej pracy. Dotyczy to również regulaminu i arbitrów. Pozostały tylko dwa mecze, walczymy o Europę i niestety nadal nikt nie rozumie tych decyzji podejmowanych przez sędziów. Co tydzień pojawia się przynajmniej jedna taka sytuacja. Nie chcę wskazywać palcem, wszyscy popełniają błędy, ale to już koniec sezonu i jesteśmy tym absolutnie zmęczeni”.

“Łatwo powiedzieć: Roma zawsze narzeka na sędziego” i przepraszam, że tu przychodzę i mówię w ten sposób, ale jak to jest, że nadal nie ma jasności co do protokołu VAR po 36 dniach meczowych? To niedopuszczalne. Chciałbym, aby pod koniec sezonu każdy wziął na siebie odpowiedzialność”.

Autor: majkel